ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

№ 9. Poznań w sobotę dnia 26 lutego 1870. № 9.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: **Kazimirz Koszutski**, Redaktor Ziemianina, przy ul. Św. Marcina Nr. 59.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal.; na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs 65 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów, kwartalnie 1 złr: 80 cent: wartości austr. — Skład główny na Król. Polskie i Ces. Ruskie w księgarni i składzie nót **Maurycego Orgelbranda** w **Warszawie**. Cena roczna w Warszawie rs. 5 kop. 40; półroczna rs. 2 kop. 70; kwartalna rs. 1 kop. 35. Z przesełką pocztą w opaskach na miejsce: cena roczna rs. 7 kop. 40; półroczna rs. 3 kop. 70; kwartalna rs. 1 kop. 80; każdy nr. osobno: $2^1/_2$ sgr.

TREŚĆ.

Protokół

Walnego Zebrania Centr. Tow. Gospodarczego dla Wielk. Ks. Poznańskiego z dn. 7, 8 i 9 lutego 1870 r.

(Dokończenie).

W kwestyi zwiedzania wzorowych gospodarstw referuje członek Zarządu, Pan Stanisław Chłapowski, podając obszerne szczegóły o gospodarstwach, prowadzonych wzorowo: w Zakrzewie pod Kłeckiem P. hr. Węsierskiego, zwracając szczególniejszą uwagę na sady, ogrody i winnice założone tamże; dalej w Borku P. Graevego; w Młodziejewicach pod Wrześnią P. Hulewicza Walerego; hr. Potulickiego w Wielkich Jeziorach, gdzie zauważył wielkie nakłady w polu i podniósł browar wyrabiający piwo czeskie.

Prezes Zarządu, P. Wolniewicz, podnosi przy téj sposobności wniosek P. Dziemboskiego, stawiony i przyjęty na posiedzeniu Zarządu wspólnie z Delegowanymi Tow. Roln. Filialnych, aby Komisya wyznaczona do zwiedzania wzorowych gospodarstw nie ograniczała się koniecznie na wzorowych tylko gospodarstwach, ale udzielała rad i wskazówek we wszystkich tych gospodarstwach, których właściciele przybycia Komisyi życzyć sobie będą.

Pan Jackowski Maxymilian referuje w sprawie Kółek Rolniczych włościańskich i konstatuje działalność w tym względzie dość pocieszającą. P. Zakrzewski Wł. przypomina Kółko włościańskie, założone w Sierakowie, w powiece Kościańskim, referatem nie objęte, a które tém więcéj uwagi godne, że powstało samo wśród włościan bez żadnéj znikąd inicyatywy i rozwija energiczne działanie. Referent zwraca uwagę Mówcy, że tylko o tych Kółkach w referacie mowa, które sprawozdania ze swych czynności Zarządowi nadesłały.

Pan Wolniewicz poleca przygotowującą się wystawę Kościańską członkom Towarzystwa i Kółkom Rolniczym włościańskim. Przy téj sposobności Pan Pluciński skarży się na brak lokali dla zebrań rolniczych włościańskich i w osobnym wniosku uprasza Dyrekcyą Centralną,

„aby wyrobiła u Ministerstwa zezwolenie użycia szkółek parafialnych jako lokalów do odbywania zgromadzeń Kółek włościańskich Rolniczych i to w niedzielę.“

Pan K. Sczaniecki zwraca uwagę, że to jest rzeczą samego Towarzystwa starać się o lokal, którego pozwolenie użycia zależy nie od żadnych innych wyższych władz, tylko od właściwych dozorów szkólnych, do których o takowe udać się należy.

W skutek powyższych uwag P. Pluciński wniosek swój cofa.

W sprawie projektowanych zmian w Nowém Towarzystwie Kredytowém referuje prezes, Pan Wolniewicz. Sprawę tę równocześnie poruszono ze strony właścicieli niemieckich i na zebraniu, zwołaném przez Pana Tschuskego, właściciela dóbr z Babina, w hotelu Myliusa wybrano komisyą, do któréj powołano PP. Wolniewicza i Buchowskiego i uchwalono wniosek o zwołanie walnego zebrania właścicieli należących do Nowego Tow. Kredytowego, w którém-to zebraniu domagać się postanowiono:

„przyjęcia statutów Towarzystwa Kredytowego dla Prus Zachodnich i pozwolenia brania pożyczki do $^2/_3$ taxy landszaftowéj.“

Zabiera głos Pan Buchowski i w dłuższym wywodzie krytykuje obecne instytucye kredytowe, jest przeciwny puszczaniu listów zastawnych z wysokim procentem, a w szczególności stawia następujący wniosek:

„Przyjąć zasady szacunkowe Ziemstwa Prus Zachodnich, wydawać pożyczki do $^2/_3$ taxy w dwóch seryach listów zastawnych, a mianowicie do połowy wartości taxy w papierach 4% bez amortyzacyi, ostatnią $^1/_6$ także w 4% papierach, ale z szybką amortyzacyą, t. j. przeznaczając 2% na takową.“

Jest daléj zdania, że powiększenie kredytu ziemskiego dla właścicieli jest potrzebą a nawet koniecznością ekonomiczną.

Ostatnie zdanie popiera Pan Wolniewicz i żąda upoważnienia ze strony Zebrania do popierania téj myśli, wyrażając życzenie, aby dyskusyą nad tym referatem połączyć z rozbieraniem kwestyi o kredycie ziemskim, na co Zgromadzenie się zgadza.

Przechodząc następnie do postawionéj kwestyi „O kredycie ziemskim," daje ogólny pogląd na kredyt, rozróżniając kredyt stały, kredyt ruchomy i kredyt zastawu lub osobisty. Kredyt hipoteczny dzieli na kredyt stały i kredyt ruchomy, t. j. dawany na krótkie termina, przedstawia niebezpieczeństwa kredytu ruchomego i poleca:

1) Zamienić takowy na kredyt rentowy (projekt Rodbertusa);
2) Podniesienie ceny szacunkowéj ziemi, odpowiednio do innych prowincyi;
3) Skasowanie losowania listów zastawnych, które idzie zawsze tylko na korzyść kapitalistów.

W przedmiocie tym wywiązała się żywa dyskusya. Pan Arndt przemawia za uruchomieniem hipotek w kształcie renty na podstawie 20-rakiego szacunku, wypośrodkowanego przez podatek gruntowy.

Pan Wolniewicz broni papierów amortyzacyjnych wbrew projektowi P. Buchowskiego, popiera go Pan M. Łyskowski. W końcu Zgromadzenie przyjmuje rezolucyą, postawioną przez P. Wolniewicza:

Walne Zebranie oświadcza,

„że żądać należy reform w Towarzystwie Kredytowém w Wielk. Ks. Poznańskiém i ku temu celowi zrobić należy podanie do Komitetu Tow. Kredytowego o zwołanie walnego zebrania."

Dla spóźnionéj pory dalsze obrady odłożone na dzień 9 lutego na 10 godzinę.

Posiedzenie dnia 9go lutego.

Po zagajeniu posiedzenia powołuje Przewodniczący w miejsce Pana St. Żychlińskiego, który chorobą swoje nieprzybycie na posiedzenie tłomaczy, Pana N. Urbanowskiego na drugiego sekretarza.

Pan Kurnatowski, jako referent, zabiera głos nad postawioną kwestyą:

„Jakie u nas melioracye przedewszystkiém popierać należy?"

Przechodzi drenowanie ze względu osuszania i ocieplania ziemi, zwracając uwagę na francuski sposób drenowania daleko gęściejszy a mielszy, niż u nas, którego jednakże dla stósunków klimatycznych u nas polecać nie można. Poleca palenie darni ziem wrzosowych, o marglowaniu podaje wiele dobrych wskazówek, poleca osuszanie łąk, nawożenie kompostami, odnawianie darni.

Nad kwestyą tą żywa wywiązała się dyskusya, w któréj brali udział PP.: Arndt, popierający gorąco marglowanie; St. Chłapowski, ostrzegając przed miałkiém drenowaniem; Chojnacki proponuje utworzenie spółki na cele drenarskie, dającéj pożyczki z amortyzacyą na 25 lat. Pan Urbanowski, jako specyalista w zawodzie drenarskim, przedstawia w jasnym wykładzie ogromny wzrost tej melioracyi u nas ze względu na wzrastającą coraz bardziéj ilość cegielni, wyrabiających sączki; wyjaśnia, że pionowe drenowanie przy głębokich pokładach żwirowych, dość zwyczajne we Francyi, u nas dla nieprzepuszczalnego głębokiego niebieskiego iłu zaprowadzić się nie da.

Jako nową teoryą uprawy ziemi podał Pan Julian Bukowiecki parę uwag o wyszłém dziełku Lehra „Die Ackergahre" jako streszczenie teoryi uprawy roli Rosenberga-Lipińskiego i polecał ją gorąco członkom, na co Pan K. Koszutski zwrócił uwagę Zgromadzenia, że podobne streszczenie teoryi Rosenberga-Lipińskiego wyszło w tym roku w Krakowie po polsku pod tytułem: „Wykład teoryi uprawy ziemi," streszczający na kilkudziesięciu stronach bardzo wyczerpująco całe obszerne dzieło Rosenberga-Lipińskiego.

Po wyczerpnięciu przedmiotu prezes, Pan Wolniewicz, polecał Zebranym Towarzystwo ku Wspieraniu Urzędników Gospodarczych, już aby do niego jako członkowie przystępowali, już, aby zachęcali oficyalistów do przystępowania, już też, aby ile możności z Towarzystwa urzędników przyjmowali.

Pan Arndt stawia wniosek: „Z przyczyny, że Wydział Ogólny i Wydział Chowu Inwentarzy w kwestyi: „Czy i co przedsięwziąć należy w naszych gospodarstwach, ażeby ubytek w dochodach z przyczyny obniżonych cen wełny zastąpić," do sprzecznych przyszły rezultatów, wybrać komisyą, któraby uchwałę tę sprostowała." Przeciwko temu protestuje Prezes i proponuje na przyszłém posiedzeniu połączyć obadwa Wydziały i przedłożyć im wspomnianą kwestyą do narady i objaśnienia, na co Wnioskodawca się zgadza i wniosek swój cofa.

Pan Simon wnosi o otworzenie nowego wydziału techniczno-przemysłowego. Wniosek przyjęto z modyfikacyą, aby Wydział sam przez swe ukonstytuowanie się okazał potrzebę istnienia, a jako taki przystąpił do Centr. Towarzystwa.

P. Szokalski poleca swoją broszurkę: „O ogrodach."

P. Kudełka, ostrzegając przed fałszowaniem sztucznych nawozów, poleca Zgromadzonym założenie towarzystwa do zakupowania i sprowadzania tychże. Spółki podobne istnieją za granicą i przynoszą stowarzyszonym nieoszacowane korzyści.

Po wyczerpnięciu obrad Pan Ślaski, delegowany z Prus Zachodnich, w serdecznych i gorących wyrazach dziękuje za gościnne przyjęcie, żegna Zgromadzonych i zaprasza na sejmik gospodarski w Toruniu, mający się odbyć w dniach 22 i 23 t. m.

Przewodniczący, Pan Kantak, w krótkich wyrazach w imieniu Zebrania podziękował Zarządowi Centr. Towarzystwa za prace podejmowane około podniesienia rolnictwa i na tém solwował zebranie dzisiajsze.

Sprawozdanie

z rewizyi kasy Centr. Tow. Gospodarczego dla Wielk. Ks. Poznańskiego za czas od 16 grudnia 1868 aż do 6 lutego 1870 r.

Działo się w Poznaniu dn. 7 lutego 1870.

Na mocy upoważnienia przez Prześwietne Walne Zebranie z dnia wczorajszego udała się podpisana Komisya do lokalu kasy Towarzystwa celem przejrzenia rachunków i sprawdzenia stanu majątkowego, a gdy jéj przedłożone zostały odnośne księgi i rachunki, zdaje na podstawie przejrzanych akt i dowodów sprawę z czynności swych, jak następuje:

Wedle szczegółowo rozprowadzonych tytułów było, resp. jest do dnia 7 lutego:

I. W tytule funduszu właściwego Centr. Towarzystwa Gospodarczego:

dochodu	1,236 tal.	19 sgr.	7 fen.
rozchodu	1,025 „	13 „	2 „
Pozostaje remanentu	211 tal.	5 sgr.	11 fen.

II. W tytule funduszu przeznaczonego na młodzież kształcącą się po wzorowych gospodarstwach:

dochodu	256 tal.	29 sgr.	2 fen.
rozchodu	165 „	— „	— „
Pozostaje remanentu	91 tal.	29 sgr.	2 fen.

III. W tytule funduszów Ziemianina:

dochodu	2,362 tal.	13 sgr.	10 fen.
rozchodu	2,260 „	29 „	5 „
Pozostaje przewyżki	101 tal.	14 sgr.	5 fen.

Nadmienia się przytém, że Kasa Centralna zaliczyła wprawdzie Ziemianinowi 233 tal. 22 sgr. 10 fen., pożyczka ta przecież przez niewpłynioną, resp. nieperceptowaną jeszcze prenumeratę za I kwartał r. b. niezawodnie pokrytą zostanie.

IV. W tytule funduszów na Szkołę Rolniczą:
dochodu 7,897 tal. 18 sgr. 6 fen.
rozchodu 3,300 „ — „ — „
Pozostaje remanentu 4,597 tal. 18 sgr. 6 fen.

Komisya, podając te cyfry, uważa za swój obowiązek zakonstatować, iż suma dochodu za rok ubiegły prawie w wszystkich tytułach większą się okazała, aniżeli lat dawniejszych, co też większe wydatki pożyteczne na rzecz Towarzystwa umożebniło. Fakt ten wielkiéj doniosłości najwymowniéj a niezbicie świadczy o trwałych zasadach, żywotnéj sile i rozwoju Towarzystwa.

Podpisana Komisya, przejrzawszy starannie przedłożone sobie księgi rachunkowe, przekonała się o wzorowém ich prowadzeniu, mianowicie także sprawdziła, że wszystkie liczby, w sprawozdaniu Podskarbiego umieszczone, w zupełności księgom kasowym odpowiadają. Wszystkie pozycye dochodu znalazła opatrzone odpowiedniém poświadczeniem, wszystkie zaś pozycye rozchodów, wypłacane zawsze w skutek polecenia Zarządu, znalazła kwitami udowodnione.

W końcu zajęła się podpisana Komisya sprawdzeniem i przeliczeniem pozostałych remanentów, resp. funduszów Towarzystwa, a gdy i tu wszystko w zupełnym zastała porządku, przeto, wywięzując się z otrzymanego polecenia, wnosi, aby Prześwietne Walne Zebranie uchwalić raczyło:

„Podskarbiemu, hr. M. Kwileckiemu, za czas prowadzenia rachunków Towarzystwa od 16 grudnia 1868 aż do 6 lutego 1870 udziela się pokwitowanie.“

Komisya wybrana do rewizyi kasy:

Władysław Szuldrzyński. J. Arndt. Władysław T. Zakrzewski.

Nawodnienie łąk podziemne.

III.

(Dokończenie).

Opis nawodnienia podziemnego w Szołdrach.

„Kto z téjsaméj przestrzeni ziemi, zamiast „jednéj rośliny, wydobędzie ich dwie, więcéj zasłuży się krajowi, jak nieraz wszyscy razem „wzięci politycy.“

Dr. *Swift.*

Nie jest bynajmniéj mojém obecném zadaniem dać obraz dokładny wzorowo prowadzonego gospodarstwa wiejskiego w Szołdrach, majętności Pana St. Chłapowskiego, w Śremskim powiecie położonéj. Harmonią, jaka tu wdzięcznie się zlewa pomiędzy ogółem gospodarstwa a najmniejszemi jego szczegółami, nietylko każden zwiedzający Szołdry podziwiać musi, ale i zeszłego roku wysadzona Komisya z Towarzystwa Roln. Gostyńskiego, celem zwiedzenia przeprowadzonych tamże ulepszeń i stanu ekonomii, bardzo prawdziwą i zasłużoną oddała pochwałę; nadmienię tylko, iż Szołdry w porównaniu do innych majątków, przez Pana Chłapowskiego posiadanych, są tym kamieniem probierczym, na którym robią się doświadczenia na większą lub mniejszą skalę, ze wszelkiemi nowemi narzędziami, uprawą roli, inwentarzem, sposobem ulepszania łąk i gruntów i t. d., które dopiero po wytrzymaniu wszelkiéj krytyki już jako swojskie i stare, a nie jako obce i nowe, na obszerniejszą skalę w innych dobrach są przeprowadzane. Jest pewném, że nie każda próba się uda i opłaci, niejedno narzędzie, niejedna maszyna po kilkodniowym użytku spocznie na zawsze bezczynnie, bo nie wszystko okazuje się dobrém; lecz jakaż nieoceniona ztąd płynie korzyść dla postępu ogólnéj krajowéj kultury, która jedynie, łącząc teoryą z racyonalnie przeprowadzonemi doświadczeniami, znaleść może prawdziwą i normalną podstawę swego wzniesienia i rozpowszechnienia.

W niedalekiéj przyszłości część owych doświadczeń przejmie na siebie bez najmniejszego wątpienia Szkoła Rolnicza w Żabikowie, tymczasem zaś należy nam korzystać skwapliwie z doświadczeń, jakie nam prywatna dobra wola i właściwie pojęty interes narodowy przed nasze oczy przedkładają. Przeprowadziwszy sposobem próby na najgorszych położeniach i w najtrudniejszych okolicznościach drenowanie zwykłe pól, już się je obecnie zastósowywa na obszerniejszą skalę na Manieczkach i Żernikach. Marglowanie od dawna na wszystkich niemal polach posiadanego terytoryum się wykonywa. Niedostatek naturalnych łąk a przez to i paszy, przy braku wody do sztucznego ich utworzenia, musiał zwrócić baczną uwagę dziedzica Szołder na nowy, ogólnie zachwalany i do tego czasu w innych prowincyach Prus przynoszący znakomite korzyści system podziemnego łąk nawodnienia, którego próbę na jesień zeszłego roku już w części wykonano a w części z wiosną tego roku się wykończy. Jest to pierwsza tego rodzaju praca u nas w Wielk. Ks. Poznańskiém do tego czasu przeprowadzona.

Łąka, położona tuż za podwórzem gospodarczém, jak to okazuje dołączony rysunek, (zob. Dodatek), 23½ m. magd. obszaru, nie wydająca do tego czasu nic, prócz lichego pastwiska, przeznaczoną została na próbę podziemnego nawodnienia. Woda do nawodnienia służąca sprowadza się ze stawu A w ogrodzie położonego, wzdłuż budynku gospodarczego, mieszczącego w sobie obory i stajnie, w kierunku *Sm a* oznaczonym. Od stawu A cała powierzchnia zniża się nieznacznie małym spadkiem ku łące, zupełnie poziomo położonéj, mającéj nadto odpływ wody bardzo słabo zabezpieczony rowem odprowadzającym, któren bieży aż na graniczne terytoryum Iłowca. Poziom wody w stawie A jest 4 stopy wyżéj położony od powierzchni łąki, która znów od 3 do 4½ stóp leży wyżéj, niż rów odprowadzający. Spód łąki składa się z marglu, gliny i nieprzepuszczalnego iłu, zatém spód, który — podług zdań i zasad wypowiedzianych w pierwszéj części naszéj pracy — przed nawodnieniem wymaga koniecznego zdrenowania lub też drenowania połączonego razem z nawodnieniem.

Plan na tych podstawach wykonany streścić można w krótkich bardzo słowach, rysunek sam bowiem tłomaczy rzecz z dokładną jasnością. Staw B, leżący niżéj powierzchni łąki, dostarcza wodę rurom rozprowadzającym w samym początku nawodnienia klapą Nr. 4 i to jedynie w celu zaoszczędzenia wody, przybyć późniéj mającéj z wyżéj położonego stawu A, i pozostawiając jéj zupełną wolność zwilżenia głębi ziemi do téj wysokości, do jakiéj to uczynić będzie w stanie. Stawy C i D, leżące daleko jeszcze niżéj, w ogólny nasz plan nawodnienia żadnym sposobem wejść nie mogły. Gdy woda ze stawu B cała zużytą została, zamyka się klapa Nr. 4, a otwieramy Nr. 1, prowadzący wodę ze stawu A na łąkę i za pomocą Nr. 8 i 3 przesłać możemy całą jéj masę do *Sm a* lub *Sm d* czyli raczéj możemy nią nawodniać odcinek prawy łąki, lub też ją skierować na lewo wzdłuż stawów C i D i tam znów ją przelać do systemu *Sm b*, *Sm c* lub *Sm e*, które łąkę dzielą na kawałki mogące być każden z osobna nawadnianemi lub też wszystkie razem, jeżeli zostawimy tylko najniżéj leżące klapy otwartemi. Linie *Sg Sg Sg* oznaczają kierunek drenów pojedyńczych, które jużto wodę rozprowadzają, jeżeli klapy są pozamykane, jużtéż łąkę osuszają, jeżeli nawadniać poprzestaniemy. W miejscach zetknięcia *Sg* drenów pojedyńczych z *Sm* drenami zbiorowemi umieszczone są klapy systemu Reumer'a, nie zabierające żadnego spadku, a które w 7mym numerze Ziemianina opisaliśmy.

Dreny zbiorowe *Sm a* i *Sm b* uważać należy, jako główne arterye, któremi wodą, jakby ze serca (stawu A) rozprowadzoną, w pomniejsze żyły *Sm d*, *Sm c* i *Sm e*, a te

znów ze swéj strony żyłkami *Sg Sg* zasilają najmniejszą tkankę ziemi.

Dreny zbiorowe *Sm a Sm b* założone są 6-calowemi rurami, *Sm d*, *Sm e*, *Sm c* 4-calowemi a *Sg Sg* 2 i 1¼ cala. Mając wzgląd jednakże na małą różnicę poziomu, jaka zachodzi pomiędzy wysokością łąki a fundamentem budynku, okazała się obawa, iż, przypuszczając wodę ku *Sm d*, takowa za nadto podniesie się w *Sm a* a przez to narazi na uszkodzenie budynek gospodarczy; cała przeto część tego ostatniego drenu zbiorowego, od stawu począwszy aż do zetknięcia się z *Sm b*, założoną jest 6-calowemi rurami wewnątrz polewanemi, szczelnie na cement układanemi. W miejscu oznaczoném literą *c*, tuż obok obory i stajni, jest zbudowany rezerwoar, raczéj fabryka płynnego nawozu, któren, w stósownéj części do płynącéj w *Sm a* wody dodany, czyni ją żyzniejszą i dla roślin posilniejszą. Po szczegółowym poprzednim opisie zbyteczną jest rzeczą dodawać, że w kierunkach i miejscach *Sg Sg* na powierzchni łąki są wykopane małe rowki rozprowadzające poziome, które wodę wydobytą przez klapy i skrzynie drewniane aż na powierzchnią łąki po całym jéj obszarze rozprowadzają.

Drenom pojedyńczym *Sg* dano spadek ku klapie 1 cal na 10°, ich zagłębienie jest 3½—4 a nawet 4½ stopy, a odległość od 4 do 5 prętów. Wszystkie skrzynie drewniane zostały przed obsadzeniem w ziemi ze wszech stron poopalane, aby je zabezpieczyć od szybkiego zbutwienia i zgnicia.

Tyle co do technicznéj strony budowy łąki, przy któréj starano się korzystać ze wszelkich nowych zdobyczy umiejętności, aby je razem połączyć i ku dobremu skutkowi tutaj zastósować; część jéj, że tak się wyrażę, gospodarcza, zasadzająca się na poprzedniéj dokładnéj uprawie powierzchni, zasiewie i t. d., odznaczać się musi takąższamą starannością i dokładnością. W saméj praktyce późniejszego nawodnienia, która ostatecznie w naszym klimacie wyrobić się jedynie może bacznemi i umiejętnemi spostrzeżeniami, trzymać się należy w początkach prawideł ogólnych, przy tego rodzaju melioracyach zastósowywanych, a więc nawadnianie obfite podczas wiosennych i jesiennych zimnych nocy z wystawieniem osuszonych roślin na gorące już wtedy promienie słoneczne, oblewanie, a choćby tylko podtapianie nocami letniemi podczas długotrwałéj suszy, i wstrzymanie się od nawodnienia 8 do 10 dni po każdém cięciu; daléj utrzymanie rowków w porządku przez czyszczenie ich co jesień, rozrzucanie kretowin i niszczenie szkodliwych ziół i roślin i t. d.

Na samym początku naszéj pracy zauważyliśmy, że pewne rośliny więcéj, drugie mniéj potrzebują do swego wzrostu i rozwoju wilgoci, jest jednakże pora letnia w roku, często całe miesiące trwająca, zdarzy się czasami cały rok, w którym wszystkie rośliny z braku wilgoci z posuchy obumierają. Stawia się tu więc naturalne pytanie, ażali dla zapobieżenia podobnym katastrofom, dla wydobycia się z zależności od wpływów klimatycznych, systemu tego nawodnienia nie rozprzestrzenić i do oranych naszych pól, czyli — słowem — drenowanie, podług dzisiajszych podstaw przeprowadzone, zupełnie zarzucić, a zastąpić je drenowaniem połączoném z nawodnieniem, gdzie tego miejscowość i okoliczności pozwolą. Woda w takim razie, zamiast rozlewać się w rowkach poziomych, płynęłaby brózdami raz na zawsze poziomo założonemi. Zaiste mieć w swéj mocy deszcz i pogodę dla każdego gospodarza musi być rzeczą bardzo ponętną, niezależność zupełna od mokrego i suchego powietrza z zapewnionym zawsze obfitym zbiorem, — ileż to ziszczonych zawsze a nigdy nie zawiedzionych nadziei! Wybicie się nietylko gospodarstwa rolnego, ale każdéj gałęzi naszéj pracy z pod wpływów nadprzyrodzonych i przyrodzonych, ujęcie ich w silne ramy wiedzy i woli, ostatecznie zapanowanie nad niemi, obrócenie ich niszczącéj siły na powolną i użyteczną dla nas pracę, oto zdaje się być znamieniem dzisiajszego postępu! Para wyswobodziła żeglugę z pod wpływów wiatru, rozkopujemy olbrzymie góry, łączymy morza, ściągamy z nieba pioruny drogą, którą my im przejść każemy, a nie tą, którąby same zstępować chciały, dla czegóżbyśmy nie mogli stanąć niezależnie względem za wielkich deszczy i za mocnéj posuchy?

Tu jest obszerny widnokrąg otwarty przed nowym systemem nawodnienia podziemnego, któren z rolnictwa do dziś dnia czystéj hazardowéj gry uczyniłby fabrykę, gdzie wszystko naprzód obrachowane, wszystko w matematyczne formy i równania ujęte, popchnęłoby go na nowy tór, którego odległości i rozmiarów ani nam domyślać się nie wolno. Nie przesądzając zbytecznie wartości systemu nawodnienia podziemnego w zastósowaniu do zboża i roślin okopowych, radzibyśmy widzieć próby robione w uprawie roślin pastewnych.

N. Urbanowski.

W jakich warunkach zgłębianie uprawy jest korzystne a w jakich szkodliwe?

Pogłębianie warstwy ornéj ma głównie na celu przysposobienie dobrego stanowiska dla roślin, przygotowanie łatwo przyswajalnych pokarmów, ułatwienie przystępu ciepła i powietrza i utrzymanie — ile możności — jednostajnéj wilgoci w roli.

Podwyższenie średniéj temperatury roli pogłębionéj i zdrenowanéj wynosi 2°, sprzęt zaś o 2—3 tygodni wcześniejszy bywa; tak więc zgłębienie uprawy jest melioracyą, która nam uprawę roślin przedtém nie udających się umożebni.

Różne gatunki ziemi można pogłębiać, ale i skutek będzie różny i tak:

Najlepszy skutek spostrzeżemy na ciężkich gliniastych i na piaskowo-gliniastych ziemiach i na takich, których warstwa orna i warstwa pod nią leżąca (podłoże) tak wprost przeciwne mają własności, że ich zmieszanie dla wegetacyi roślin korzystne; daléj na takich, w których podłożu warstwa nieprzepuszczalna martwicy, t. j. węglanu wapna się utworzyła; wątpliwy zaś skutek na ziemiach lekkich, których podłoże również przepuszczalne.

Szkodliwém zaś okaże się zgłębianie uprawy tam, gdzie pod lekką piaszczystą ziemią cienka warstwa iłu się znajduje, która zwalnia przesiąkanie wody; niemożebném zaś jest w ziemiach, w których warstwie spodniéj większe leżą kamienie lub gdzie podłoże tak twarde, że go rydlem ukopać nie można.

Pogłębienie warstwy ornéj osięga się dwiema drogami:

1) przez rozruszanie podłoża, bez wydobycia go na wierzch, za pomocą pogłębiacza, idącego za pługiem, lub trójzębnemi widłami żelaznemi;
2) przez wydobycie spodnich warstw na wierzch za pomocą dwóch pługów za sobą idących lub téż za pomocą rydla po poprzedniém wybraniu skiby pługiem.

Nie na wszystkich ziemiach da się pierwszy i drugi sposób z równym skutkiem zastósować, i tak drugi sposób szczególnie dobry, jeśli rola i podłoże równe co do jakości; dotyczy się szczególnie ziem ciężkich gliniastych, piaskowo-gliniastych i gliniasto-piaskowych. Pierwsze szczególnie rodzaje ziem powszechnie od dawna są uprawiane, przez co warstwa wierzchnia, z któréj wiele pożywnych mineralnych połączeń wyczerpnięto, wydobyciem ubitéj warstwy dolnéj wzbogaconą zostanie, jak to i analizy odpowiednich warstw wykazują. I w ziemiach lżejszych, gdzie prócz tego wiele części pożywnych deszczem w dolne warstwy spłókanych zostało, wydobycie na wierzch warstwy spodniéj dobre wykazało skutki.

Jeśli rola i podłoże wprost przeciwnych własności, n. p. ciężka rola, a piaszczyste podłoże, zmieszanie tych warstw za pomocą wydobycia spodniéj na wierzch, również okaże

się skuteczném. Również korzystném jest wydobycie na wierzch kredowatego lub marglowatego podłoża.

Użycie tego sposobu zgłębiania warstwy ornéj winno być poprzedzone użyciem exstyrpatora (Grubber) w celu ułatwienia przystępu powietrza do warstw spodnich. W zwyż wymienionych przypadkach i wzruszanie podłoża tylko pogłębiaczem będzie skutkowało, jednak o wiele wolniéj.

Pierwszy sposób pogłębiania warstwy ornéj, t. j. za pomocą wzruszenia tylko podłoża jest na miejscu:

1) jeśli to ostatnie wiele połączeń żelaza i manganu niedostatecznie utlenionych a więc łatwo rozpuszczalnych zawiera, bezpośredniém bowiem wydobyciem ich na wierzch zmniejszylibyśmy na pewien czas urodzajność roli; przejście tych połączeń szkodliwych w nieszkodliwe już tém postępowaniem jest umożebnione bez uszczerbku rodzajności roli;
2) jeśli w podłożu jest czysty ił, ubogi w pożywienie mineralne, albowiem w grubszéj warstwie wydobytego na wierzch, tak ubogiego podłoża młode roślinki nie mogłyby się odpowiednio rozwijać;
3) jeśli w podłożu martwicę znachodzimy.

Ostrożności, jakie zachować należy przy pogłębianiu warstwy ornéj, chcąc sobie zapewnić pożądany skutek, są następujące:

1) Rolą mokrą poprzednio rowami lub drenami osuszyć należy.
2) Pogłębianie warstwy ornéj przed zimą wykonać należy, zmiana bowiem temperatury i wilgoci w ciągu zimy i na wiosnę przyczynia się do lepszego rozdzielenia ziemi a tém samém ułatwi działanie chemiczne składników powietrza, działających rozpuszczająco na zawarte w roli pożywienie.
3) Co do roślin, których uprawa zaraz po pogłębieniu warstwy ornéj najlepiéj się opłaca, pierwsze miejsce mają okopowe, daléj bób, dwuletnie rośliny olejne, owies, — oziminy zaś pod żadnym warunkiem zaraz po pogłębieniu uprawiać nie można.
4) Rolą należy przy pogłębianiu warstwy ornéj znawozić; tyczy się to szczególnie drugiego sposobu pogłębiania, przy najlepszym bowiem składzie podłoża pożywienie w niém zawarte zaraz po wydobyciu na wierzch jest w nader małéj części dla roślin przystępne, gnojeniem zaś spulchniamy i rozgrzewamy rolą, wystawiamy ją tém samém na wpływ rozkładający powietrza i składników gnoju, a młode roślinki znachodzą odpowiednie pożywienie, w skutek czego nie łatwo ulegną możliwym wpływom szkodliwym, dla tego lepiéj w razie niedostatecznéj ilości gnoju pogłębiania warstwy ornéj wzruszeniem tylko podłoża dokonywać.

   Wapno stoi między pognojami pomocniczemi na pierwszém miejscu, spulchnia ono ziemię, przeprowadza szkodliwe związki żelaza i manganu w nieszkodliwe, rozpuszcza krzemiany i zobojętnia wolne kwasy.
5) W niektórych okolicach pokazało się, że urodzaje na polach pogłębionych od owadów szkodliwych mocno cierpią a szczególnie wtedy, gdy w jesieni pogłębiona rola oziminą zasianą została, lub gdy na wiosnę pogłębiano, prawdopodobnie wydobyciem na wierzch warstwy spodniéj dostały się i zarodki szkodliwych owadów do roli i rozwinęły się, albowiem na mróz, któryby je zniszczył, nie były wystawione.

Aby wykazać tą melioracyą spowodowane podwyższenie plonów, przytoczę tu z „Annalen des königl. Preussischen Landes-Oekonomie-Collegiums" z r. 1853, z zeszytu październikowego (str. 267) zestawienie rezultatów z doświadczeń Pana Schmidta z Moringen na Pomorzu. Rola pola doświadczalnego była czarna, piaskowo-gliniasta, z podłożem więcéj piaszczystém.

Zestawienie rezultatów:

Plon z morgi:

	marchew szefli:	kartofle szefli:	buraki centnar.:
Na órce posiłkowanéj rydlem . .	344	108	156—16
„ dziale dwiema skibami zgłębionym	316	84	152 — 8
„ „ pogłębiaczem zgłębionym .	258	82	148—72
„ „ do zwykłéj głębok. zoran.	204	60	156—67
„ „ rydlem skopanym . . .	352	100	132—16

W następnym roku jęczmień dał następujące plony:

	ziarna szefli:	słomy centnar.:
Na dziale rydlem za pługiem zgłębionym .	23	20—10
„ „ dwiema skibami zgłębionym . . .	19½	16—51
„ „ pogłębiaczem zgłęb.	19½	16—50
„ „ do zwykłéj głębokości zgłęb. . .	16	16
„ „ skopanym	21	18

W ślad za Anglikami poszli Niemcy i dzisiaj już widzimy całe okolice, które przez racyonalnie pogłębioną uprawę podwyższenie dochodów z gospodarstwa sobie ustaliły. Okolice Magdeburga, Saxonii i sąsiedniego Śląska bardzo wiele pod tym względem zdziałały.

Dzisiaj, gdy dawniejsza obawa przed wycieńczeniem roli, które podobna melioracya sprawiać miała, upadła, nic nie stoi na przeszkodzie zająć się tą melioracyą, która tak wysoko podnosi wartość ziemi.

Z przeciętną głębokością órki w danéj prowincyi w prostym niemal stósunku stoi wartość ziemi, jeśli reszta okoliczności wpływających na wartość ziemi równa.

Najodpowiedniejszy sposób pogłębiania po dokładném uwzględnieniu stósunków ziemi sam nam się pokaże, jeśli uwzględnimy doświadczenia, jakie w sąsiednich krajach poczyniono. Przy pogłębianiu warstwy ornéj i wydobywaniu na wierzch warstwy spodniéj zalecają się w wątpliwych wypadkach próby; w każdym razie — z przyczyn jasnych — więcéj, niż ½ calowe pogłębienie co roku jest niepraktyczne. Z małemi wyjątkami 12-calowa warstwa orna wystarczy, dla zbóż zaś 7—8 cali.

Órka posiłkowana rydlem zaś tylko w pobliżu cukrowni lub innych zakładów, przerabiających okopowiny, po poprzedniéj próbie będzie na miejscu.

Z pogłębiaczów zalecają się szczególnie Piętzebuhlera dla lekkich a Graya dla ciężkich ziem.

Exstyrpatory (Grubber) zaleca się również do pogłębiania warstwy ornéj bez wielkich kosztów; ich użycie dobre na wiosnę do ziem takich, w których wilgoć roli utrzymać chcemy.

Z pługów o dwóch odkładnicach i wydobywających warstwę spodnią na wierzch Sacka Rayolpflug szczególnie się zaleca.

W ogóle powiedzieć można, że podwyższenie plonów po zgłębianiu warstwy ornéj z wydobyciem dolnych warstw na wierzch jest większe, niż przy wzruszaniu tychże tylko pogłębiaczem. Większe wydatki na tę uprawę pokryje już pierwszy plon, — jeśli ją tylko racyonalnie wykonano, — podwyższenie reszty plonów dostaje nam się w zysku.

W różnych ziemiach różny jest czas trwania téj melioracyi. W wielkiém przecięciu przyjąć można, że zgłębianie z wydobyciem na wierzch spodniéj warstwy 5—6 lat, zgłębianie za pomocą pogłębiacza 3—4 lat skutki swe wywiera.

S. Kudełka.

Przesełki mleka na kolejach żelaznych.

W jedném z rolniczych towarzystw angielskich rozbierano kwestyą przewozu mleka. Przewodniczący, Pan Alexander Asood, oświadczył się za zmniejszeniem o czwartą część

naczyń używanych do przewożenia mleka kolejami do Londynu a zawierających dotąd 8 galonów (1 galon = 4 kw.). Zalecał naczynia na kształt francuskich, kładąc za konieczny warunek szczelne ich i hermetyczne zamknięcie wiekiem i całkowite zapełnienie, aby tym sposobem uniknąć poruszania się części składowych mleka w czasie drogi.

Pan Jerzy Barnham, dyrektor wydziału w Society of Arts, nie uznał jednakże na naradzie komitetu potrzeby tak małych statków, jakie P. Asood zalecał, ponieważ większe statki łatwiéj jest kulać na peronie kolei, niż mniejsze ręką nosić, a trzęsienie mleka w naczyniu większém nie jest znaczniejsze, jak w mniejszém, byle tylko jedno, jak drugie było aż do samego wierzchu zapełnioném. Zdaniem P. Barnhama nie wywiera trzęsienie mleka nawet złego skutku, byle tylko należycie ostudzone zostało, nim się dostanie w naczynia przewozowe. Cała tajemnica zachowania dobrego mleka przy przewozie leży właśnie, powiada P. Barnham, w należytém ochłodzeniu przed nalaniem go w naczynia; jeżeli mleko ma temperaturę 50—59° Fahrenheita (8 do 12° Réaumura), to części mleczne przez ruch nie ucierpią; w przeciwnym razie, jeżeli ma 70 do 80° Fahrenheita (17—22° Réaumura), to przez ruch wydziela się z mleka masło i przyczynia się do osadzania kazeinu. Skoro temperatura mleka i powietrza jest równa, to przystęp powietrza w czasie przewozu nic mu nie szkodzi. Tym sposobem studzone i przesełane mleko nigdy się w czasie przewozu nie popsuje, na dowód czego Pan Barnham przytoczył, że towarzystwo w Londynie „Express Country Milk Company“ przez 2 lata pobierało najlepsze mleko z pewnéj mleczarni, o 137 mil angiel. odległéj, lubo dobroć tego mleka, prócz właściwego ochłodzenia, zależała także zapewne i od własności ziemi, na któréj krowy pasione były, bo ta zawierała w sobie kredę, a wiadomo, że mleko od krów na takiéj ziemi utrzymywanych, lepiéj i dłużéj się trzyma, niż w ziemi ciężko-gliniastéj.

Co do śmietany, to tę powinno się osobno wprost ze wsi przesełać, gdyż — zdaniem P. Barnhama — wydaje mleko, które podróż odbyło, 20% mniéj śmietany, jak to, z którego się w mleczarniach takowa zbiera; zaczém te 20% bez potrzeby w mleku pozostają.

Pan Barnham, mówiąc następnie o hermetycznem zamykaniu mleka, nie uważał tego za konieczne, przytaczając, że ledwie połowa wszystkiego mleka przychodzi w naczyniach całkiém napełnionych, a jednak jest dobre. Wprawdzie trzyma się mleko do Paryża przychodzące dłużéj, niż to, które do Londynu przywożą, co przypisują powszechnie hermetycznemu zamykaniu naczyń przewozowych, tymczasem pokazało się, (stary paryski handlerz mleka miał tę tajemnicę wydać), że w Paryżu przymieszują dwuwęglanu sody do mleka.

W końcu objawił P. Barnham zdanie, że mleko winno być przesełane w osobnych do tego wagonach, ponieważ łatwo przybiera smak i odór od przedmiotów, razem z niém przewożonych.

A. L.

O zawartości kwasu węglowego w powietrzu stajenném i o zmianie powietrza w stajniach, oborach, owczarniach i chlewach.

Badania, które w tym względzie robił najpierw Dr. Schultze a późniéj Dr. Maerker, doprowadziły do następujących rezultatów:

1. Podczas gdy powietrze w ludzkich pomieszkaniach uchodzi już przy zawartości 1 części kwasu węglowego na 1000 za zepsute, uważać można powietrze stajenne jeszcze za zdrowe, skoro nie zawiera nad 2,5—3,0 na 1000 kwasu węglowego.

2. Chcąc utrzymać czyste powietrze w stajni, potrzeba dla każdego bydlęcia wyrosłego na godzinę 50—60 metrów sześćściennych czyli 2,000 do 2,500 stóp sześćściennych świeżego, niezepsutego powietrza.

3. Przypływ świeżego powietrza musi w czasie zimy, aby zachować jednostajną temperaturę, odbywać się, ile możności, drogą naturalnéj wentylacyi przez ściany dziurkowate.

4. Najlepszym materyałem, w który powietrze szczególnie wnika, jest cegła palona, gdyż ściana z cegieł trzy razy tak spiesznie wentylacyą odbywa, jak ściana w równéj objętości w masę stawiana. Atoli okazało doświadczenie, że i inne materyały sprzyjają wentylacyi, jakkolwiek nie w tym stopniu, co cegła.

5. Siła naturalnéj wentylacyi w stajni i t. p. nie zawisła od zewnętrznéj przestrzeni, lecz od ściany, przez którą wentylacya się odbywa.

6. Ztąd wynika, że w małéj stajni stósunkowo żywsza odbywa się wentylacya, niż w większéj, gdyż na sztukę bydła przy téjsaméj przestrzeni sześćściennéj więcéj przypada wentylującéj powierzchni w mniejszéj, jak w większéj stajni.

7. Ściana z kamienia łomnego, $2\frac{1}{2}$ stopy gruba, z powierzchnią 400 stóp kwadr., wystarczyła do utrzymania czystego powietrza dla jednéj wyrosłéj sztuki bydła.

8. Przy pomocy naturalnéj wentylacyi zdaje się świeże powietrze przypływać głównie przez ściany zewnętrzne, zepsute zaś uchodzić przez posowę. Przepuszczalność téjże jest zatém koniecznym warunkiem dobréj wentylacyi.

9. Szczególny wpływ na wentylacyą wywiera
   a) wiatr, przez który wentylacya nieraz czworako powiększoną została;
   b) deszcz, który zmniejsza wentylacya, ponieważ zwilżone ściany sprzeciwiają się wnikaniu powietrza.

10. Dobrze założone kanały do odprowadzania powietrza zepsutego, tak zwane dymniki, okazują się częstokroć dla wentylacyi bardzo skutecznemi i są w stanie znacznie poprawić powietrze w stajniach, owczarniach i oborach.

A. L.

Wiadomości rolnicze.

W Berlinie są teraz na porządku dziennym zebrania gospodarzy niemieckich i trwają w nieprzerwanym ciągu od 12 b. m. do dziś.

I tak od 12 do 14 b. m. obradowali Delegowani wszystkich Central. Tow. Rolniczych w Związku Północno-niemieckim.

W tymsamym czasie, t. j. 13 b. m., odbyło się pierwsze walne zebranie członków Towarzystwa Interesentów Wełny pod przewodnictwem Pana Koszütskiego w hotelu Arnima.

Od 14 do 21 b. m. obradował trzeci Kongres Północnoniemieckich Rolników na wielkiéj sali nowego ratusza.

Daléj wzywa Klub Hodowników Koni tak swych członków, jak i wszystkich sprzyjających téj gałęzi gospodarstwa na walne zebranie, mające się odbyć dnia 21 b. m. o godzinie 10 w lokalu Klubu pod Lipami Nr. 18.

Wreszcie tegosamego dnia, t. j. 21 b. m., rozpoczną się posiedzenia Krajowego Ekonomicznego Kolegium, którego porządek dzienny i kwestye, nad jakiemi mają obradować, w przeszłym podaliśmy numerze.

Zebranie Delegowanych Central. Tow. Rolniczych Północno-niemieckich odbyło się dnia 12 b. m.

w sali „Zum Englischen Hause“ z inicyatywy Zarządu Centralnego Tow. Rolniczego Marchii i Niższych Łużyc. Posiedzenie zagaił Pan Patow, były minister. Głównym przedmiotem, nad którym naradzać się miano, była kwestya reprezentacyi interesów rolniczych w Związku Północno-niemieckim, a uchwalone rezolucye mają być przedłożone do przyjęcia trzeciemu Kongresowi Północno-niemieckich Rolników.

W zebraniu tém wzięło udział 85 delegowanych z 56 Central. Towarzystw.

Do dyskusyi nad kwestyą: „W jaki najskuteczniejszy sposób doprowadzić do reprezentacyi rolniczéj?“ przedłożyli Panowie Elsner-Gronow, Korn i Towarzysze następujące wnioski:

„Do popierania interesów rolniczych nie poleca się tworzenie nowych organów, istniejące wystarczają w zupełności, wymagają tylko odpowiedniéj reformy i właściwéj organizacyi. Odpowiednią reprezentacyą interesów rolniczych osięgnąć wypada przez stósowny wybór osób do ciał prawodawczych i reprezentacyjnych.“

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyą i nie został przyjęty, natomiast uchwalono następujące rezolucye:

„Ma być utworzony stały jednolity komitet delegowanych czyli tak nazwana Rada Związkowa Nieustająca dla kultury krajowéj (Landeskulturrath) do ciągłego i stałego zastępowania i reprezentowania interesów rolniczych na cały obszar Związku Północno-niemieckiego i t. d.“

Dalszego ciągu przyjętych rezolucyi nie powtarzamy, ponieważ takowe w téj osnowie, jak je Delegowani uchwalili, przez Kongres Północno-niemieckich Rolników przyjęte nie zostały, a w to miejsce inne uchwalono.

Pierwsze walne zebranie Towarzystwa Interesentów Wełny w Niemczech (Verein der Wollinteressenten) odbyło się w Berlinie dnia 13 b. m. w sali hotelu Arnima, pod przewodnictwem Pana Koszütskiego, na które się około 150 osób zebrało.

Postawione na porządku dziennym kwestye:

a) O urządzeniu w Berlinie stałego tygodniowego dnia giełdowego dla handlu wełną, przędzą i wyrobami wełnianemi;

b) Czyby było z korzyścią po miastach, gdzie się odbywają jarmarki na wełnę, zakładać składy wełny i sukna (depôts)?

Po dłuższéj dyskusyi, w któréj przyczyny za i przeciw gruntownie bardzo rozbierano, zostały kwestye te przekazane osobnéj komisyi do rozważenia, która na najbliższém walném zebraniu, mającém się odbyć w czasie przyszłego wełnianego jarmarku, ma sprawozdanie ze swéj czynności i odpowiednie wnioski przedłożyć.

Trzecia kwestya:

„Czy przy oznaczeniu wartości czesanki cienkość, wierność i szlachetność włosa powinna wpływ wywierać, lub czy téż producenci takiéj wełny powinni tylko najwyższego szukać zysku w wielkiéj produkcyi masy, a spuścić zupełnie z oka wyżéj wzmiankowane własności czesanki?“

nie została ostatecznie rozstrzygniętą.

Fabrykanci i właściciele przędzalni dowodzili, że jest rzeczą zupełnie naturalną, iż szlachetność włosa niezmiernie podnosi wartość czesanki i ważną odgrywa rolę w przędzalni, albowiem od cienkości i szlachetności włosa zależy ilość odchodów; natomiast hodownicy ten fakt podnosili, że od wielu już lat mało zwracają uwagi na jakość czesanki, tylko, jeżeli jeszcze co, to dobre pranie podnosiło i normowało jéj cenę i wartość.

Dla spóźnionéj pory na tém posiedzenie zakończono.

Przystępujemy z kolei do opisu obrad trzeciego Kongresu Północno-niemieckich Rolników.

Posiedzenie zagaił dnia 14 b. m. na wielkiéj sali nowego ratusza w Berlinie o godzinie 11 z rana Pan Saenger z Grabowa, jako prezes w Komitecie. Zebranych członków było 400. Na przewodniczących obradom obiera Zgromadzenie Panów: Saengera z Grabowa, Bende i hr. Lippe; na sekretarzy Panów: Bueck, Bertelsmann, Wilmans, Schalburg i Witta z Bogdanowa.

Pierwsza kwestya na porządku dziennym jest o stowarzyszeniach. Referent, profesor Birnbaum z Plagwitz, zabiera głos i oznajmia, iż w przedmiocie tym tak obfity nadszedł materyał, że trudno go tu cały przedkładać i tylko drukiem ogłoszonym być może. Istnieje przeszło 5,400 stowarzyszeń rolniczych, wiadomości o nich ujęte w osobne dzieło, które jeszcze w bieżącym tygodniu będzie gotowe i członkom przedłożone zostanie. Z tych więc powodów uważa Referent za stósowne, zgodnie z wnioskiem Komitetu, mówić i zajmować się tym razem tylko stowarzyszeniami ku ochronie lasów.

W kwestyi téj zabierali głos Panowie: koreferent Limburg, Sombart i Dr. Frank. Ostatecznie przyjęto następujące rezolucye:

1) Wniosek referenta prof. Birnbauma i koreferenta Limbourga:

Zważywszy, że:

a) zarząd takich lasów, na których utrzymaniu interes publiczny nie cierpi, bezwarunkowo nie powinien być ograniczony;

b) zagospodarowanie takich przestrzeni, które tylko jako bór i to bez zupełnego rudowania pni mogą być zużytkowane, o tyle tylko pewnemu dozorowi poddane być winny, o ile na to komisye, składające się w połowie z wybranych posiedzicieli ziemskich, w połowie z miejscowych, lokalność znających leśników, nad wspólnym zarządemby się porozumiewały;

c) takie zaś lasy, których gospodarstwo dowolne, a nie według zasad leśnych szkodziłoby interesowi publicznemu bezwarunkowo racyonalnie zarządzane być winny;

d) utworzenie stowarzyszeń przymusowych jednakże tylko w tym razie dałoby się usprawiedliwić, gdyby wszelkie inne środki bezskutecznemi się okazały,

zechce Kongres uchwalić:

aby wnieść do wysokiego Rządu Związku Północno-niemieckiego:

1) starać się w ogóle o zwołanie międzynarodowych konferencyi celem uregulowania kwestyi ochrony lasów:

2) w obrębie zaś Związku Północno-niemieckiego niezwłocznie starać się wypośrodkować:

a) w jakiéj rozciągłości są konieczne lasy ochronne lub kulisowe;

b) jakiego funduszu potrzebowałoby państwo do ich zakupna;

c) jakie fundusze do dyspozycyi osięgnąćby można przez sprzedaż takich lasów rządowych, którychby jako zwarte drzewostany nie było koniecznością zatrzymać, ewentualnie przez sprzedaż innych przestrzeni;

3) aż do wyjaśnienia tych pytań przedwstępnych wstrzymać wszelką decyzyą co do wydać się mającego prawa w kwestyi ochrony lasów.

Wniosek ten większością głosów przyjętym został.

2. Wniosek Pana Sombart z Ermsleben brzmi:

Kongres zechce uchwalić:

I. Prawo Związku Północno-niemieckiego z 4 lipca 1868 roku, tyczące się prawnego stanowiska stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych (przemysłowych) zawiera — mianowicie w §. 12 (odpowiedzialność solidarna) i w §. 38 (wolność każdoczasowego wystąpienia) — takie postanowienia, które hamują przemysł gospodarczy i kredyt gruntowy i nie pozwalają z błogich skutków takich stowarzyszeń wszędzie korzystać.

II. Natomiast zawiera niemieckie prawo handlowe, które z dniem 5 czerwca 1869 stało się prawem obowiązującém w Związku Północno-niemieckim, postanowienia, (mianowicie w księdze IIgiéj, traktującéj o publicznych towarzystwach handlowych, o towarzystwach komandytowych i o towarzystwach akcyjnych,) które pod wielu względami daleko są korzystniejsze i odpowiedniejsze, niż podobne postanowienia przepisane w prawie dla stowarzyszeń rolniczych.

III. Z tych powodów upoważnia Kongres swój Komitet do wybrania komisyi z odpowiednich osób, któraby wypracowała projekt do prawa, uwzględniającego na korzyść i w interesie gospodarstwa uchwalone rezolucye, pod numerami I i II zawarte.

IV. Projekt ten prawa zostanie przedłożony Kanclerzowi Związku Północno-niemieckiego do rozpatrzenia, ewentualnie do przyjęcia i rozporządzenia dalszych czynności.

Wniosek ten w całéj rozciągłości przyjętym został, jakoż i wniosek następny Dr. Franka, który brzmi:

3. „Kongres uznaje ważność stowarzyszeń dla kultury i kanalizacyi bagien i okolic błotnistych, poleca je uwadze i uwzględnieniu władz, oświadcza się natomiast przeciw palen'iu darni, jako środkowi amelioracyjnemu.

Na tém się posiedzenie poniedziałkowe skończyło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rosyjskie dzienniki donoszą, iż poleconém zostało:

1) Przedłużyć istnienie utworzonego w r. 1866 sposobem próby Kantoru Banku Polskiego w mieście Włocławku, z przemianowaniem na Oddział Banku Polskiego.

2) Otworzyć w mieście Lublinie Oddział Banku Polskiego dla następujących czynności:

a) przyjmowanie wkładów pieniężnych dla procentowania;

b) przyjmowanie kapitałów dla przekazania na Warszawę i inne miasta, w których ustanowione są kasy bankowe;

c) inkasowania należności wekslowych, płatnych w Lublinie;

d) eskontowanie miejscowych weksli;

e) udzielanie pożyczek pod zastaw papierów publicznych.

Oddziały te bezwątpienia oddać mogą nie mało przysług miejscowemu przemysłowi i handlowi.

Z powiatu Bialskiego w Król. Polskiém piszą między innemi do Kuryera Warszawskiego:

Z przemysłowych fabrykacyi przybywa nam nader ważna i dotąd mało u nas uprawiana. Hrabia Plater, jeden z dyrektorów poznańskiego Tellusa, w nabytym świeżo majątku Hruszniewie, (powiat Janowski,) zakłada ogromną fabrykę serów na sposób holenderski wyrabianych. Przy wysokich cenach nabiału, miejsca położone w pobliżu miast najzyskowniéj go na konsumpcyą miejską zużywają; tylko więc miejscowości daléj położone z korzyścią o podobnéj fabrykacyi zamyślać mogą.

Dwa protokóły z posiedzeń Zarządu a mianowicie z ostatniego przed walném zebraniem i pierwszego po walném zebraniu.

I.

Działo się w Poznaniu dnia 6go lutego 1870 roku, w wilią walnego zebrania w lokalu Zarządu.

Obecni:

Prezes: Pan Wolniewicz.

Członkowie Zarządu PP.: Z. Szułdrzyński, hr. M. Kwilecki, M. Jackowski, S. Chłapowski, S. Sczaniecki, S. Kurnatowski, H. Szczawiński, H. Szuman.

Po zagajeniu, odczytaniu i przyjęciu protokółu z przeszłego posiedzenia daje Prezes sprawozdanie z czynności i wykonanych uchwał:

1. Odczytuje list hr. Cieszkowskiego jako odpowiedź na pismo Zarządu w interesie prolongacyi terminu otwarcia Szkoły. List ten jednakże nie odpowiada stanowczo na zrobione pytanie, tylko wynurza nadzieję, że Walne Zebranie uchwali otwarcie Szkoły już w tym roku, zapewniając na przypadek niedoboru funduszu bazarowego pokrycie tegoż przez składki z Towarzystw Filialnych.

2. Z rokowań z Naczelnym Prezesem to tylko jest do nadmienienia, że Pan Naczelny Prezes powątpiewa, ażeby Minister w téj formie uznał Centralne Tow. Gospodarcze, w jakiéj istnieje, ponieważ podług edyktu, kultury kraju się dotyczącego, z r. 1811 dwa równouprawnione towarzystwa gospodarcze w jednym obwodzie regencyjnym istnieć nie mają. Na ten zarzut odpowiedział P. Naczelnemu Prezesowi prezes Zarządu, P. Wolniewicz, że wszystkie stósunki prawne i administracyjne zapewne są do tego stopnia przez konstytucyą zmienione, że edykt ten nie może być obecnie zastósowanym.

Dotąd nie nadeszła stanowcza odpowiedź od Naczelnego Prezesa co do uznania naszego Centr. Towarzystwa przez władze; sprawa ta będzie przedłożona Walnemu Zebraniu i podanie do Naczelnego Prezesa zostanie odczytane, poczém Walne Zebranie ma postanowić, czy przedsięwzięte kroki na téj podstawie daléj prowadzić należy.

Następnie referuje Prezes z czynności komisyi, wybranéj do rozważenia wniosków Tschusckego i Friedricha z Zalasewa co do zmiany statutów Nowego Ziemstwa Kredytowego a mianowicie konwersyi 4% listów na 5%. Komisya ta odbyła posiedzenie, a odnośny referat przedłoży P. Buchowski na walném zebraniu.

Dnia 31 stycznia odbyło się zebranie członków Nowego Ziemstwa Kredytowego w sali hotelu Myliusa, w którém z wybranéj komisyi wzięli udział PP.: Prezes, Buchowski i Lubomęski. Zebranie to powzięło rozmaite rezolucye a przedewszystkiém wybrało komisyą, do któréj z Polaków powołano Prezesa i P. Buchowskiego, mającą wystósować petycyą do Ministra o pozwolenie zwołania walnego zebrania członków i mającą przedłożyć uchwalone rezolucye do przyjęcia.

Idzie więc o udecydowanie, czy Towarzystwa Rolnicze polskie mają wziąć udział w podpisywaniu téj petycyi i czy zachęcenie to wyjść ma z inicyatywy Zarządu.

Prezes jest zdania, że Zarząd powinien dać w téj mierze inicyatywę i zachęcić do podpisywania téj petycyi. Większość członków zgadza się na zapatrywanie się Prezesa z wyjątkiem Pana S. Chłapowskiego, który rozszerzenie kredytu hipotecznego przez dawanie pożyczek do $^2/_3$ wartości taxy uważa za zgubne dla nas ze względu na charakter narodowy, i prosi o wyraźne umieszczenie zdania swego w pro-

(Dokończenie w Doniesieniach Rolniczych).

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; redaktor i nakładca odpowiedzialny Kazimirz Koszutski.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

DONIESIENIA ROLNICZE.

№ 9. Poznań w sobotę dnia 26 lutego 1870. № 9.

Ogłoszenia przyjmuje za opłatą $1^1/_2$ sgr. od wiersza małego trzyłamowego lub od zajętego takiegoż miejsca Redakcya albo księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze. — Agentury do przyjmowania ogłoszeń za granicą są: **Rudolf Mosse w Berlinie** Grosse Friedrichstr. 60, na Monachium, Hamburg i Wiedeń; **Haasenstein i Vogler** na Frankfurt nad Menem, Berlin, Lipsk, Bazyleą, Wiedeń, Hamburg; **Sachse et Comp. we Wrocławiu** na Lipsk, Bern, Cassel, Kolonią, Monachium, Peszt, Stuttgard.

tokóle. Przy głosowaniu okazuje się, że 6 członków jest za wzięciem udziału w podpisaniu petycyi, 3 zaś przeciw.

Daléj zostaje odczytanym referat z posiedzenia Komisyi Bazarowéj. Z referatu tego dowodnie się okazuje, co już w przeszłym protokóle umieszczone było, że istnieje fundusz przeszło 5,000 tal., powstały z darowizn li na cel szkoły rolniczéj, który według tenoru protokółów i sprawozdań na żaden sposób zaprzeczony być nie może; daléj, że z funduszu rolniczo-przemysłowego 35,000 tal. przyszła Szkoła Rolnicza ma prawo domagać się od Spółki Bazarowéj, jeżeli nie kapitału, to przynajmniéj procentów w pewnéj części.

Na sejmik gospodarski w Toruniu, mający się odbyć dnia 22 i 23 b. m., wybrani zostali delegatami do reprezentowania naszego Centr. Tow.: PP. Henryk Szuman i Buchowski Kajetan.

Zgodzono się, że występują z Zarządu Panowie: prezes Wolniewicz, Chłapowski i Szułdrzyński.

Na tém posiedzenie się skończyło.

II.

Działo się w Poznaniu dnia 9 lutego 1870 w lokalu Czytelni Kółka Towarzyskiego.

Obecni: Prezes i siedmiu członków Zarządu.

Bezpośrednio po skończeniu obrad walnego zebrania wezwał Prezes obecnych członków na krótką naradę.

Pan Kurnatowski pierwszy zabiera głos, wynurzając radość i zadowolnienie z ponownego oboru Prezesa, za co tenże serdecznemi słowy dziękuje, prosząc o poparcie wszystkich członków Zarządu, bo tylko za ich współudziałem przyczynić się może do pomyślności i rozwoju Towarzystwa.

Naprzód proponuje Prezes, ponieważ skład Zarządu, w skutek ponownego wyboru wszystkich dawnych członków, pozostał niezmienionym, zatrzymać dawniejsze ukonstytuowanie się Zarządu, na co Zgromadzenie się zgadza i tak zostaje Pan S. Kurnatowski wice-prezesem, Pan S. Sczaniecki sekretarzem, Pan M. hr. Kwilecki skarbnikiem.

Następnie przedkłada Prezes pod obrady członków najważniejszą obecnie kwestyą dla naszego Towarzystwa, a tą jest stósunek do władz i staranie się o uznanie Centralnego Towarzystwa przez Rząd, Walne Zebranie bowiem dało Zarządowi całkowite moralne poparcie w dalszém traktowaniu téj sprawy i poleciło mu działanie według jego uznania i najlepszego widzenia rzeczy.

Po naradzie nad tym przedmiotem Zarząd uchwalił dać mandat Prezesowi i P. Kurnatowskiemu do dalszego działania i porozumienia się drogą poufną z Naczelnym Prezesem według następujących wskazówek:

1) Starać się o uznanie i równouprawnienie naszego Centralnego Towarzystwa z towarzystwami niemieckiemi, z zachowaniem całkowitéj autonomii;
2) Pod powyższym warunkiem zgodzić się na wybieranie delegacyi do tak nazwanego Ausschussu, pod prezydencyą Naczelnego Prezesa, warując sobie równą liczbę głosów z towarzystwami niemieckiemi;
3) W razie uznania korespondencya z władzami w obudwóch językach;
4) W razie przyjęcia trzech powyższych punktów, zgodzenie się na zrobienie innego podania w odpowiednim duchu.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą Banku. Ponieważ Walne Zebranie jednogłośnie poparło myśl założenia banku rolniczo-przemysłowego i poleciło Zarządowi rzecz tę moralnie popierać, zapytuje Prezes zgromadzonych członków, w jaki sposób praktycznie to wykonać. Uchwalono wystósować pismo z ramienia Zarządu, popierające to przedsięwzięcie do wybranych po powiatach kollektorów, mających zbierać podpisy na akcye. Okólnik ten podpiszą Wice-Prezes i Sekretarz.

Na tém się posiedzenie skończyło.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	25 lutego 1870. od			do		
	tal.	sgr.	fen.	tal	sgr.	fen.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	—	—	—	—	—	—
„ średniéj „	2	2	6	2	5	—
„ pośled. „	1	25	—	1	27	6
Żyta ciężkiego „	1	19	6	1	21	3
„ lżejszego „	1	15	6	1	17	—
Jęczmienia dużego „	1	10	—	1	15	—
„ drobn. „	1	9	—	1	12	6
Owsa „	—	25	—	—	26	6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	1	16	—	1	18	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	—	—	—	—	—
Masła garn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
„ białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy „	—	—	—	—	—	—
Oleju surowego „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.	—	—	—	—	—	—
dnia — —	—	—	—	—	—	—
dnia — —	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, dnia 25 lutego.

Poznańskie stare $3^1/_2$% listy zastawne — tal. pł. — Poznańskie nowe 4% list. zast. tal. $81^1/_2$ płac. — Poznańskie listy rent. $82^3/_4$ płacon. — Poznańskie 5% obligacye pow. — żądano. — Akcye banku prowinc. Poznań. płac. — Banknoty polskie $74^7/_8$ płac. — Polsk. listy likwidac. — tal. płac. — Poznańskie 5% oblig. miejsk. — tal. żądano. — Akcye poznań. banku realn. kred. — tal. płacono.

Żyto: wypow. 25 węcpli; na luty $39^1/_2$, luty-marzec —, marzec-kwiecień $39^1/_3$, na wiosnę $39^1/_3$, kwiec.-maj $39^1/_3$, maj-czerw. $39^2/_3$ tal. płacono.

Okowita: (z beczką) wypow. 9,000 kw.; na luty $13^1/_2$, marzec $13^7/_{12}$, kwiecień $13^{10}/_{24}$, maj $14^1/_6$, czerwiec $14^3/_8$, lipiec $14^5/_6$, sierpień —, kwiec.-maj w związku — tal. płac. w miejscu bez beczki $13^5/_{12}$ tal. pł.

Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu:

28go. Wałcz, Odmuchów, Namysłów, (Ostróda); **29go.** Międzybórz. **1go marca**: Odolanów, Brójce, Kębłowo, Nowy-Tomyśl, Opalenica, Sarnowa, Skoki, Lisnowo, Namysłów, Wodzisław; **2go.** Rostarzewo; **3go.** Sieraków, Strzelce W.; **4gs.** (Susz): **5go.** Wielbark.

Parowa fabryka mąki z kości i superfosfatu

Maurycego Milch

w Jerzycach pod Poznaniem.

Pod dozorem agronomiczno-chemicznéj stacyi doświadczalnéj w Koszanowie pod Śmiglem.

Poleca na zasiew wiosenny:

	Gwarancya zawartości: Azotu %	Kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego. %	Kwasu fosforowego w ogóle %
1. **Mąkę z kości I, parowaną miałko jak pył zmieloną** . . .	4—4½	—	20—21
2. **Mąkę z kości z 40% peruwianskiego guana**	5½—6	—	17—18
3. **Mąkę z kości I rozczynioną kwasem fosforowym**	3—3½	9½—10½	15—16
4. **Superfosfat I**	—	18—19	20—21
5. **Superfosfat II** . . , ...	—	14—15	15—16
6. **Amoniakowy Superfosfat I**	4	14—15	15—16
7. **Amoniakowy Superfosfat II**	4	11—15	12—13
8. **Superfosfat przepeł. azotem**	5½—6½	8½—9½	10—11
9. **Guano peruwiańskie surowe**	11½—12½	—	12—13
10. **Guano peruwiańskie mielone**	11½—12½	—	12—13
11. **Siarczan amoniaku**	19—20	—	—

Wystawa rolniczo-przemysłowa
w Gromadnie pod Łobżenicą

dnia 19 maja r. b.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dom. **Izabella pod Mroczą** do dnia 1go maja.

Do licznego udziału zaprasza

Zarząd

Tow. Rolniczego na okolicę Nakła. (54-2)

Królewsko Pruska patentowana fabryka

potażu (kali) (55-2)

Dr. A. Franka w Stassfurcie

poleca gospodarzom i ogrodowym przy zbliżających się uprawach **swe nawozy potażowe i preparaty z magnezyi**, będące pod kontrolą rolniczych stacyi chemicznych doświadczalnych i gwarantując za części składowe, do gnojenia po wierzchu, do zasilania łąk i pastwisk, mianowicie kwaśnych i zarosłych mchem, wreszcie jako skuteczny nawóz na ziemie murszate i torfowiska.

Nawóz potażowy jest **niezawodnym środkiem do wygubienia na łąkach i pastwiskach mchu**, i niewątpliwie poprawia i podnosi sprzęt siana. Ponieważ na morgę łąki potrzeba tylko 1 do 2 centnarów tego nawozu, jest zatém równie tani jak korzystny. Użycie rychło z wiosny jest niezbędne.

Daléj dostarcza taż Fabryka sól i kamienie do lizania dla bydła, jako téż

Miałko melone fosforany,

gwarantując, że zawierają 48—50% fosforanu wapna, z 22—23% kwasu fosforowego. Centnar na miejscu w Stassfurcie kosztuje 25 sbr., a wprost w naszym młynie w Harburgu 21¼ sbr.

Prospekta i cenniki rozsyłają się na żądanie franco i gratis.

Na szpat (wyrost kościowy)

u koni posiadam niezawodny środek, który rozsyłam za nadsyłką 1 tal. i na zapakowanie 10 sgr.

Aptekarz **Plume**

w Berlinie, Brückenstr. 4. (40-7)

Od 25 Czerwca r. b. potrzebny **ekonom.**

Ogrodnik chcący prowadzić szkółkę drzew i znający się rzeczywiście na prowadzeniu inspektów i oranżeryi. Żonaci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia i rekomendacye franco.

Pisarz gospodarczy bezżenny tegoż czasu potrzebny. (58-2)

Wiatrowo p. **Wągrówcem.**

Leśnik praktycznie i teoretycznie na Akademii Leśnéj w Zürich wykształcony, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniéj posady. Bliższéj wiadomości udzieli Redakya Ziemianina w Poznaniu. (57-2

Wychodzi nowe doskonałe dzieło (po niemiecku) pod tytułem: (51-4)

Racyonalna

Hodowla bydła

według dzisiajszego stanowiska.

Z 21 litografow. ilustracyami i wielu drzeworytami.

Tom 1szy zawiera: Anatomia i Fizyologia. Dietetyka podług ogólnéj nauki hodowania. Opracowany przez **Dr. M. Fürstenberga** w Eldenie.

Tom 2gi zawiera: Rasy bydła. Gospodarstwo mleczne i szczegółowa nauka żywienia. Opracowany przez **Dr. O. Rohde** w Eldenie.

Wychodzi poszytami w cenie po **15 sgr.**

Do nabycia przez wszystkie księgarnie.

Przy zbliżającéj się uprawie wiosennéj polecają:

Amerykański koński ząb,
Prawdziwą francuzką lucernę
Nasiona koniczyn,
Angielski rajgras,

i inne nasiona pastewne, najlepszéj jakości i dobrze kiełkujące;

Guano peruwiańskie i Baker-Guano, Superfosfat, (60)

gwarantując za prawdziwość.

Helwich & Drogand.

Leszno w lutym 1870 r.

15go marca

rozpoczyna się ciągnienie IIIciéj klasy (61)

Kr. Prusk. 141 loteryi rządow.

do któréj sprzedaje i rozsyła losy w:

1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	1/64
57 tal.	28½ t,	14¼ t,	7¼ t,	3¾ t.	2 tal.	1 tal.

wszystko na drukowanych biletach udziałowych za przesyłką pieniędzy przez przekazy pocztowe.

Handel papierów publicznych pod firmą **Max Meyer**, Berlin, Leipzigerstr. 94.

W ostatnich latach padły u mnie następujące wygrane: 100,000 tal., 40,000, 30,000 20,000 i t. d.

W komisie księgarni

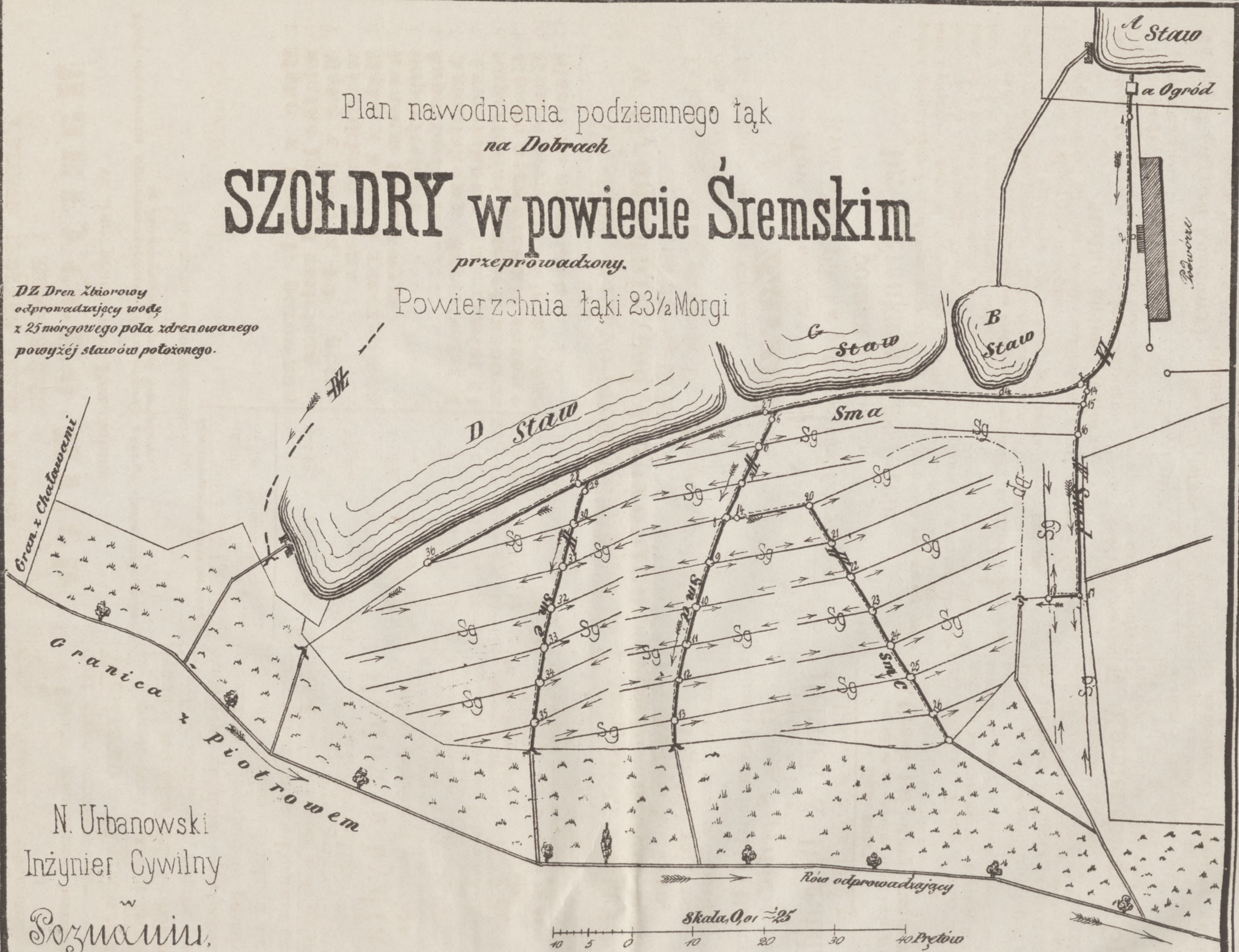
N. Kamieńskiego i Sp.

znajduje się i jest także przez inne księgarnie polskie do nabycia: w różnych czasopismach jako podręczna książka każdemu gospodarzowi usilnie polecona broszurka **A. Lubomęskiego** z napisem:

„Praktyczne zastósowanie teoryi żywienia inwentarza Dr. Grouvena i t. d.“ (26—2)

Nakładem i pod odpowiedzialnością Redakcyi Ziemianina. — Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Dodatek do 9go Nru Ziemianina.



Lith. H. Engel, Poznaniu, ul. Wroniecka 39.